



**KS. DARIUSZ  
JAŚLARZ**

redaktor wydania

Tęsknimy za sensem wszystkiego, co ogarniamy myśleniem. Nie lubimy, gdy świat jest niespójny i nielogiczny. Dlatego czujemy przez skórę, że z rozłamem wiążących w Chrystusa coś jest nie tak! Ewangelia, Miłość i Jedyne Bóg... Warto zatopić się w modlitwie, by dotrzeć do korzeni sensu i odnaleźć zrozumienie. A to nie jest łatwe. Szczególnie wtedy, gdy nawet sacrum traci znaczenie. Odpowiedź na wątpliwości dotyczące ekumenizmu na str. IV-V. Zapraszam do lektury. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Czy MATEMATYKA powraca do łask?
- Czy można urządzić BAL NA REKOLEKCJACH?
- Czy BETLEJEM jest wszędzie?

– Być chrześcijaninem to znaczy wciąż na nowo dawać świadectwo miłości, którą obdarzył nas Pan Bóg – mówił bp Edward Dajczak podczas Mszy św. upamiętniającej św. Wincentego Pallottiego, założyciela i patrona Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego (pallotynek).

Nawiązując do apostoelskiej misji zgromadzenia, ordynariusz podkreślał, że tylko odkrywając piękno i wielkość drugiego człowieka, możemy odkryć piękno samego Boga.

W koszalińskiej katedrze oprócz pracujących na naszym terenie sióstr pallotynek modlili się członkowie prowadzonych przez nie grup apostoelskich, współpracownicy i przyjaciele.

Św. Wincenty był rzymskim kapłanem, działającym w I połowie XIX w. Wspomagał biednych i bezdomnych, otwierał sierocińce i szpitale. Starał się wśród wier-

nych pogłębiać wiarę, szerząc chrześcijańską nadzieję i miłość. Jednym z jego dzieł jest powstałe w 1838 r. zgromadzenie sióstr pallotynek. Od wielu lat siostry realizują swoje powołanie na Pomorzu. Od ponad pół wieku prowadzą w Bobolicach dom dla dzieci specjalnej troski, a od 35 lat są obecne w Koszalinie. Przyjechały na zaproszenie śp. bp. Ignacego Jeża. – Każdy, kto jest w Kościele, jest zobowiązany do dawania świadectwa miłości Chrystusa. Poprzez



JAROSŁAW JURKIEWICZ

**Po Mszy św. upamiętniającej założyciela zgromadzenia siostry pallotynki spotkały się z bp. E. Dajczakiem**

swoją obecność wśród ludzi świeckich i współpracę z nimi staramy się ożywiać w nich świadomość apostoelskiego powołania – tłumaczy siostra Goretta, przełożona domu zakonnego w Koszalinie. Siostry pracujące w katechizacji prowadzą jednocześnie grupy apostoelskie: dla dzieci Mały i Młody Apostoła, dla młodzieży Wspólnoty Wieczernikowe, a dla dorosłych Wspólnoty Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego.

**JAROSŁAW JURKIEWICZ**

## STO TYSIĘCY DLA HOSPICIUM



Wytworne stroje i zabawa do białego rana – wszystko w celu zgromadzenia funduszy na powstające w Darłowie hospicjum. Na tegorocznej edycji balu charytatywnego bawiło się 280 osób. – Ilość zgłoszeń przerosła nasze oczekiwania – przyznaje ks. Rafał Stasiejko, dyr. placówki. Dzięki temu organizatorzy balu zarobili 100 tys. zł. Podczas wieczoru odbyła się aukcja przedmiotów, które przekazali rozmaici ofiarodawcy. Pod młotek trafiły m.in. Pismo Święte i szabla ofiarowane przez bp. E. Dajczaka, pióro dyrektora Caritas Polska ks. M. Subocza oraz płaskorzeźba, którą wystawił na aukcję ks. P. Brostowicz, dyrektor koszalińskiej Caritas. Najwyższą cenę osiągnął fant przekazany przez abp. K. Nycza. Za marmurową rzeźbę Marek Wojniusz i Paweł Mazurek zapłacili 23 tys. zł.

**Ofiarowane przez bp. Edwarda Dajczaka Pismo Święte i szablę wylicytowano za 5 tys. złotych**

## Razem: Białogard i Neustrelitz

**W BIAŁOGARDZIE** gościli reprezentanci klubu strzeleckiego „Schützenverein” z partnerskiego powiatu Mecklenburg-Strelitz w Niemczech. Zadaniem władz partnerskich powiatów było przygotowanie odpowiedniej atmosfery i warunków do nawiązywania współpracy pomiędzy różnymi grupami społecznymi i zawodowymi – powiedział K. Babiński, starosta białogardzki. – W naszym powiecie doskonale układa się współpraca w dziedzinie sportu, wymiany kulturalnej, go-

spodarczej. Strażacy prowadzą wspólne ćwiczenia i obozy młodzieżowe. Współpracują związki rolników. Od ponad roku w Neustrelitz funkcjonuje Polsko-Niemieckie Biuro Koordynacyjne. Ponieważ w Białogardzie prężnie działa LOK, możliwe jest organizowanie wielu imprez strzeleckich dla młodzieży i dorosłych. W trakcie wizyty niemieccy goście wręczyli staroście medal honorowego członka Stowarzyszenia Strzeleckiego Schützenverein.



Pamiątkowe zdjęcie z wizyty Niemców

## Szopki dla hospicjum

**KOSZALIN.** W Szkole Podstawowej nr 9 odbył się II Międzyszkolny Konkurs na szopkę bożonarodzeniową. Ogółem wpłynęło 30 prac. Finał konkursu miał miejsce na spotkaniu wigilijnym szkoły, które połączono z wystawieniem jasełek. Zaproszono wykonawców szopek i sponsorów.

Do zdobycia były Złote, Srebrne i Brązowe Bombki oraz nagrody rzeczowe. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Nagrodzone szopki wzięły udział w aukcji podczas balu charytatywnego w Darłowie. Dochód zostanie przeznaczony na budowę hospicjum.

## Apel diecezjalnej Caritas

**DIECEZJA.** Dla wielu naszedł czas rozliczeń z Urzędem Skarbowym. W związku z tym zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o przekazanie

na Caritas „Pomagam Bliźniemu” 1 proc. podatku. To nic Państwa nie kosztuje. Zależy nam na tym procencie. Przekazując go nam, mają Państwo świadomość, że pomagają osobom ubogim. W ubiegłym roku Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej zebrane pieniądze przeznaczyła na wyprawki do szkół dla dzieci z ubogich rodzin – 702 dzieci otrzymało tomistry, zeszyty, podręczniki i przybory szkolne. 105 dzieci mogło pojechać na wakacje, 78 dzieci otrzymuje cały rok stypendia szkolne w ramach programu SKRZYDŁA, a kolejne 16 dzieci otrzyma stypendia dzięki wpłatom 1 proc. podatku.

**Sam decyduj,**  
na co idą Twoje podatki

1%

## Nowa chrzcielnica u franciszkanów

**KOSZALIN.** W kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego uroczystie poświęcono nową chrzcielnicę. W świątyni w ostatnich latach nastąpiło wiele zmian: zamontowano nowe witraże, zbudowano podjazd dla niepełnosprawnych, naprawiono instalację elektryczną i dach. Do tej pory jednak nie było chrzcielnicy. Przygotowania do jej budowy trwały kilka miesięcy. Kamień i marmur ofiarowali państwo Danuta i Kazimierz Karniejowie z Mielna. Projekt przygotował Edward Kubas z koszalińskiej firmy EW-Bud. Chrzcielnicę zbudowali Bolesław i Marek Kwiatkowcy, a poświęcił ją proboszcz parafii ojciec Tadeusz Dzwonkowski (na zdjęciu). Wodę do chrzcielnicy jeden z mieszkańców przywiózł z rzeki Jordan. Złączono ją z wo-



Podczas poświęcenia chrzcielnicy

dą, która została poświęcona w okresie Wielkanocy. – Dzisiejszy dzień przypomina nam, że serce ochrzczonego zostaje wypełnione świętością Boga, a człowiek zawsze ma być odpowiedzialny za ten dar – mówi o. Tadeusz podczas uroczystej Mszy św. Nabożeństwo usświetniła Franciszkańska Orkiestra Dęta.

## Salon Doroczny

**WAŁCZ.** W Muzeum Ziemi Wałeckiej odbył się wernisaż wystawy Salon Doroczny. Już od trzynastu lat wałeccy artyści plastycy w ten sposób przedstawiają swoje dzieła. W tym roku można oglądać obrazy Danuty Gajewskiej, Jacka Matusiaka, Jerzego Poszepczyńskiego, Ewy Repeckiej, Joanny Rutkowskiej, Doroty Sójkowskiej, Agnieszki Urbaniak, Doroty Zaremby i Ireny Żychowskiej. Artystów i tłumnie przybyłych na wernisaż gości powitała Magdalena Suchorska-Rola, dyrektor MZW. Zebrani oprócz prezentowanych obrazów mogli podziwiać występ grupy teatralnej, działającej przy Wałeckim Centrum Kultury.



Magdalena Suchorska-Rola podczas wernisażu

## Na pomoc świątyni

**GMINA I MIASTO MIROŚLA-WIEC** wraz z parafią pw. św. Katarzyny w Marcinkowicach wystosowały wniosek do Ministerstwa Kultury o przyznanie środków finansowych na remont filialnego kościoła pw. św. Jakuba w Bronikowie. – Remont przewidziany jest na wiosnę – wyjaśnia ks. Czesław Łącki, administrator parafii. – Zostało też wysłane pismo z prośbą o pozwolenie na remont posadzki, tym bar-

dziej że znalazł się sponsor, który ten remont wesprze. Gmina przyznała 5 tys. zł między innymi na podcięcie drzew wokół kościoła i naprawę gzymsów. Kościół w Bronikowie to piękna budowla szachulcowa, zbudowana w latach 1772–1775. Wyposażenie kościoła pochodzi z okresu jego powstania. Podziwiać tam można ołtarz rokokowy z rzeźbami aniołów oraz znajdujący się w ołtarzu obraz Chrystusa w Ogrójcu.

Jubileusz 80. urodzin prof. Andrzeja Cwojdziańskiego

# Czuję się niewyobrażalnie młody

Przyjechał do Koszalina z zastrzeżeniem, że będzie to „pobyt tymczasowy”. Z trzech lat zrobiło się więcej niż pół życia.

Po 44 latach mieszkania w Koszalinie nie wyobraża sobie pracy nigdzie indziej niż w mieście, które zdążył polubić. I w którym nadal kształtuje życie kulturalne i artystyczne.

## Kłopoty z łaciną

Znamy go jako wieloletniego dyrektora Filharmonii Koszalińskiej, wybitnego dyrygenta, ojca Festiwalu Pianistki Polskiej w Słupsku, kompozytora i pedagoga. Choć prof. Andrzej Cwojdziański 25 stycznia obchodził jubileusz 80. urodzin, niejeden dwudziestolatek może pozazdrościć mu energii i optymizmu, którym wprost zaraza. I nadal nie może żyć bez pracy.

Niewiele brakowało, a zostałby lekarzem. Dziś wspomina, że to wpływ wielkiego człowieka – dyrektora szpitala w Żyrardowie, Tadeusza Jankowskiego. W żyrardowskim szpitalu 11-letni Andrzej znalazł schronienie przed II wojną światową, a później pracę. – Miałem pewność, że będę lekarzem. Ale Pan Bóg czuwał, wiedział, że moja pamięć do łacińskich terminów medycznych nie jest najlepsza i mogłoby dojść do nieszczęścia – opowiada z wrodzonym sobie humorem profesor. – Byłem niezłym uczniem, ale nie miałem talentów do języków. Na maturze profesor od języka niemieckiego mówił mi: „ciszej Cwojdziański, bo może cię usłyszeć ktoś, kto zna niemiecki”. De facto niemieckiego i tak musiałem się nauczyć, tyle że znacznie później, jeżdżąc z koncertami do Niemiec i na Balkany.

Przyznaje, że do liceum muzycznego w Krakowie poszedł ze względu na... jedną z uczennic tej szkoły (która



KAROLINA PAWŁOWSKA

zresztą została towarzyszką na resztę życia), a o naborze do Akademii Muzycznej dowiedział się z afisza na ulicy Floriańskiej. – Nie wybierałem się w zasadzie, ale chęć posiadania czapki studenta Akademii była kusząca – wspomina ze śmiechem. – Poszedłem na egzamin z kolegą z gimnazjum, Jerzym Katlewiczem, który, jak się później okazało, został dużo lepszym ode mnie dyrygentem. Dostałem upragnioną czapkę, a fantastyczni pedagogzy sprawili, że marzenia o Akademii Medycznej prysły i poświęciłem się wyłącznie muzyce. Przez pierwsze lata myślał wyłączenie o dyrygenturze. Już podczas studiów pracował w Państwowej Filharmonii Krakowskiej. Po zrobieniu pierwszego dyplomu z dyrygentury wyjechał do Łodzi, skąd dojeżdżał do Krakowa, by uzyskać drugi dyplom z kompozycji. Potem było siedem lat w Lublinie na stanowisku dyrektora i kierownika artystycznego Filharmonii Państwowej. Krót-

**Prof. Andrzej Cwojdziański jest szczęśliwy, że dane mu jest odczuwać zadowolenie płynące z pracy**

ko był też nauczycielem akademickim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

## Najwyżej trzy lata

W 1964 r. przyjechał do Koszalina, strzegając w Ministerstwie Kultury, że zostanie tu najwyżej trzy lata. – Dla mnie fascynujące było to, że coś mogę budować niemal od początku. Rozbudowa orkiestry, instrumentarium, limity, sprowadzanie odpowiednich instrumentów. Trudno to sobie wyobrazić, ale to były czasy, kiedy posiadanie czterech waltorni z jednej fabryki było niemal nie do osiągnięcia – opowiada o początkach pracy w Koszalinie. – No i ogromna walka o publiczność. Za jego dyrektorowania stworzona została ogromna liczba audycji szkolnych, mających na celu wyrobienie wśród uczniów nawyku chodzenia na koncerty. – Dzisiaj część z tych, którzy siedzą na widowni, to właśnie ci, których uczylimy na koncertach szkolnych – dodaje. To szczególne zain-

teresowanie młodym odbiorcą przełożyło się również na pracę. Po 15 latach dyrektorowania odszedł z filharmonii, by poświęcić się pracy pedagogicznej. Przyznaje, że praca z młodzieżą i nauczanie to było to, co sprawiało mu największą przyjemność. No i pozwoliło na powrót do komponowania. Znaczna część z 88 dużych dzieł i cykli kompozycji prof. Cwojdziańskiego przeznaczona jest właśnie dla dzieci i młodzieży. Jak mówi, chciał być pomostem zbliżającym młodych do muzyki współczesnej. – Bardzo lubię komponować dla dzieci. Może dlatego, że na początku komponowałem dla własnych dzieci. Cztery koncerty wiolonczelowe powstały między innymi dlatego, że mój najstarszy syn jest wiolonczelistą w Weronie – wyjaśnia kompozytor. Lata intensywnego dyrygowania nie sprzyjały pracy kompozytorskiej. – Wprawdzie nigdy nie przestałem całkiem komponować, ale było to takie od czasu do czasu. Było na przykład jedno dziesięciolecie, kiedy nie skomponowałem ani jednego utworu. Obecnie staram się napisać dwa, trzy, a nawet cztery cykle w ciągu roku – mówi o swojej pracy. Przy tworzeniu muzyki musi być sam. – Bo jak wiem, że ktoś mnie słucha, to mimo woli zaczynam się popisywać, zamiast rzetelnie pracować – tłumaczy. – A to nie jest dobre dla powstającej muzyki. To ciężka praca, kreska za kreską, nuta za nutą, przez wiele godzin.

Jest szczęśliwy, że dane mu jest odczuwać zadowolenie płynące z pracy. – Opowiadam swoim studentom, że modliłem się, by być jak Beethoven i Pan Bóg mnie wysłuchał. Głuchnęł zupełnie tak jak on – dodaje ze śmiechem. Bo mimo upływu lat i kłopotów zdrowotnych wciąż czuje się niewyobrażalnie młody.

KAROLINA PAWŁOWSKA

Przez ostatni tydzień duchowni wspólnot chrześcijańskich przypominali wiernym swoich Kościołów, że do działań na rzecz jedności zobowiązany jest każdy wyznający wiarę w Jezusa Chrystusa.

tekst

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

Tydzień Modlitwy o

W tym roku obchodzimy setną rocznicę sformalizowania tego wielkiego pragnienia jedności, które przyświeca Tygodniowi Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Pragnienie to pokazuje, że – choć różnymi ścieżkami – podążamy do tego samego celu, którym jest Jezus Chrystus. Wspólne nabożeństwa i koncerty odbyły się w kościołach rzymskokatolickich, w cerkwi greckokatolickiej w Kołobrzegu, w parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowie Morskim i w koszalińskim zborze Kościoła Zielonoświątkowego.

### Modlitwa najlepszym taranem

Hasłem tegorocznego Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan jest Pawłowe wezwanie z Pierwszego Listu do Tesaloniczan: „Nieustannie się módlcie”. Wspólna modlitwa to najważniejsza wspólna płaszczyzna dla chrześcijan różnych Kościołów, ale niejedyna. – Mówi się o trzech kierunkach, w których powinien rozwijać się ekumenizm. Jest to ekumenizm praktyczny, a więc wspólne działania, które pokazują, że więcej nas łączy, niż dzieli. Mamy też ekumenizm naukowy, a więc sympozja, wykłady, spotkania, książki, który pokazuje, co powinniśmy jeszcze dopracować. I wreszcie ten najważniejszy wymiar duchowy, czyli modlitwa – wyjaśnia ks. dr Janusz Bujak, referent ds. ekumenizmu. – W Ewangelii Janowej Jezus zachęca nas do tej modlitwy, sam modlił się do Ojca, aby byli jedno. Idąc za tym wskazaniem, modlimy się, aby Pan Bóg przemienił nasze serca, zniszczył te mury, które są jeszcze między nami, a modlitwa jest tu chyba najlepszym taranem. W naszej diecezji idea modlitwy i wspólnych działań w celu zjednoczenia chrześcijan obecna jest mniej więcej od trzydziestu lat. W tym roku tydzień wspólnych modlitw zainaugurowało nabożeństwo w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie-Wilkowie pod przewodnictwem rektora ks. dr Dariusza Jastrzębia. Tydzień Mod-



BEATA STANKIEWICZ

# Ekumenizm to

litwy rozpoczął się odśpiewaniem Akatysty, hymnu, który jest najpiękniejszym traktatem mariologicznym. – To nabożeństwo łączy w sobie modlitwę tradycji Kościoła Wschodniego i Zachodniego. Prosimy bowiem o jedność przez wstawiennictwo Maryi, Matki Boga – wyjaśniał ideę nabożeństwa rektor WSD. Miejscem modlitwy o jedność była także kołobrzaska cerkiew greckokatolicka pw. Opieki Matki Bożej w Kołobrzegu. Na zaproszenie proboszcza ks. Marka Sońnickiego odpowiedzieli pastory: Jacek Gromadzki z Kościoła Zielonoświątkowego, Piotr Karel z Kościoła Chrystusowego, ks. Bogdan Feciuch z greckokatolickiej parafii w Trzebiatowie. – Pierwszy raz nasza parafia gości ludzi dobrej woli, którzy chcą modlić się o jedność wierzących w Chrystusa. Z tego faktu niezmiernie się cieszę. Mamy przecież wspólny fundament – Pismo Święte – mówił na rozpoczęcie greckokatolickiej liturgii w języku ukraińskim ks. Marek. Współcelebransami byli ks. B. Feciuch i ks. Janusz Bujak, który wygłosił homilię. – Podziały wśród chrześcijan nie służą głoszeniu Ewangelii, a są przyczyną zgorzenia – mówił kaznodzieja. To że tu jesteśmy razem, jest dla

innych, także niewierzących, świadectwem, że mimo różnic potrafimy być razem i razem się modlić – uzasadniał. W Walczu gospodarzami nabożeństwa byli kapucyni oraz Akcja Katolicka z parafii pw. św. Antoniego. We wspólnej modlitwie uczestniczyli duchowni rzymskokatolicy z proboszczem ks. Andrzejem Włodarczykiem na czele oraz proboszczowie z sąsiednich parafii: prawosławnej – ks. Piotr Żornaczuk oraz ks. Arkadiusz Trochanowski z parafii greckokatolickiej. Najpierw z koncertem ukraińskich kołęd wystąpił zespół „Czeremcha”, a następnie ks. Arkadiusz Trochanowski z wiernymi z parafii greckokatolickiej odprawił Moleben do Bogurodzicy. Wspólne modlitwy odbyły się także w kościołach rzymskokatolickich w Pile, Szczecinku, Słupsku i Darłowie, w parafii polskokatolickiej w Bukowie Morskim oraz w zborze Kościoła Zielonoświątkowego w Koszalinie.

### O co chodzi

w ekumenizmie, bo przecież nie o kompromis i negocjacje? – Rzeczywiście, nie chodzi tu o politycznie najlepsze rozwiązania. Były róż-



BEATA STANKIEWICZ



KAROL SKIBA



Jedność Chrześcijan

# O nawrócenie

ne koncepcje ekumenizmu. Dzisiaj rozumiemy go jako nawrócenie się do Chrystusa. Modlimy się nie po to, aby kogoś przekonać, ale modlimy się do Chrystusa, aby On przełamał nasze serca, aby zmienił nasze myślenie i podpowiedział, jak powinna wyglądać jedność – mówi ks. dr Bujak. Zdaniem proboszcza greckokatolickiej parafii pw. Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w Koszalinie, ks. Bogdana Haluszki, ekumenizm to sprawa wzajemnego poznania i partnerskiego traktowania. – Kościół greckokatolicki pozostaje w jedności ze Stolicą Piotrową, naszym zwierzchnikiem jest papież, trudno więc mówić o braku jedności między nami. Jednak potrzeba tego ekumenizmu na co dzień, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie jest nasza wspólnota, a nie mamy swojej cerkwi. Zdarza się, że wówczas korzystamy ze świątyni rzymskokatolickiej i tam rodzi się ten ekumenizm praktyczny – wyjaśnia duszpasterz. – Jak mówił nasz

U góry:  
**Obchody Tygodnia Ekumenicznego u waleckich kapucynów**  
Poniżej po lewej:  
**Waleckie nabożeństwo ekumeniczne rozpoczęła koncert kolęd ukraińskich**  
Poniżej w środku:  
**Podziały wśród chrześcijan są przyczyną zgorznienia – mówił w kołobrzesckiej cerkwi greckokatolickiej ks. dr Janusz Bujak**  
Poniżej po prawej:  
**Odszpiewanie Akatysty w kaplicy seminaryjnej**

wielki metropolita Andrzej Szeptycki, ekumenizm to równość, w której nikt nie narzuca sobie pozycji silniejszego. Często używamy pięknych słów, a w rzeczywistości każdy broni swojej pozycji, chce udowodnić, że jest ważniejszy. Kościół większy czy silniejszy nie może narzucać swojego punktu widzenia pozostałym chrześcijanom. Każdy ma swoje miejsce, żeby chwalić jedynego Boga.

W Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan włącza się także zbor Kościoła Zielonoświątkowego z Koszalina. – Jestem tylko skromnym pastorem, więc nie będę się odnosić do rzeczy, które tworzą wielcy naszych Kościołów – mówi tutejszy pastor Marek Kamiński. – Natomiast jako człowiek, dla którego sprawy wiary są niezwykle istotne, mogę powiedzieć, że każdy, kto kocha Pana Jezusa i kto chce dla Niego żyć, jest godny mojej miłości, szacunku i wspólnej modlitwy. Jeśli Kochamy Jezusa, jesteśmy braćmi. Wiernym swojego

zboru stara się przekazać, że nie trzeba doszukiwać się tego, co różni, ale co może zbliżać. – Jeżeli ktoś naprawdę chce, nie potrzebuje jedności organizacyjnej. Można żyć obok siebie, służyć sąsiadowi pomocą i modlić się w jego intencji. Nie sądzę, żeby to było aż takie trudne, ale trzeba się mocno starać – podkreśla koszaliński pastor. Jego zdaniem, ekumenizm jest niezbędny, by móc podejmować się dzieła ewangelizacji. – Jeżeli moja więź z Jezusem jest czymś prawdziwym, a nie formalnym, jeśli żyje we mnie, to będę kochał ludzi. To znaczy, że znajdę kochających Jezusa ludzi także w innych wyznaniach – tłumaczy.

## Widać niekiedy bardzo konkretne owoce

tęgo, że chrześcijanie potrafią mówić jednym głosem. – Wejście religii do szkół było spowodowane między innymi tym, że Kościoły mniejszościowe z Polskiej Rady Ekumenicznej również poprosiły o to, by religia była uczona w szkołach. Podobnie jest teraz z maturą z religii. Członkowie Kościołów mniejszościowych rozmawiają z minister edukacji Katarzyną Hall, by stworzyć właśnie taką możliwość – dodaje referent ds. ekumenizmu. Jednym z ciekawszych pomysłów, który łączy a nie dzieli jest Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Akcja angażuje katolików, luteran i wiernych Kościoła prawosławnego. Dzięki temu pomoc dociera do coraz większej liczby dzieci. Sukces Wigilijnego Dzieła pokazuje, że ekumenizm nie musi ograniczać się do jednego tygodnia w roku. – Jest wielu wspaniałych duchownych z różnych wspólnot chrześcijańskich, którym zależy na spotkaniach, nie tylko podczas nabożeństw w Tygodniu Modlitwy. Organizujemy na przykład w Koszalinie ekumeniczne nabożeństwo Drogi Krzyżowej, ale są też mniej formalne spotkania, kiedy rozmawiamy o wspólnych problemach – uzupełnia ks. dr Janusz Bujak. – Wiem, że w Słupsku jest bardzo dobra grupa duchownych z różnych wyznań, którzy starają się współpracować ze sobą. Podobnie jest w Pile i Wałczu, gdzie jest szczególnie dobra atmosfera ekumeniczna. Generalnie jest wiele inicjatyw, które może umykają, ale tworzą ekumenizm na co dzień.

My, katolicy, czasami uważamy, że jest nas tak wielu, że nie musimy się oglądać na tych „małych”. A to nieprawda. Nie trzeba przekonywać się o tym, kto ma rację, ale wzajemnie uczyć się od siebie. – Pójście na nabożeństwo do takiej mniejszej wspólnoty często jest dla nas, katolików, niezłą lekcją – zauważa ks. Bujak. – Tak naprawdę bywamy bierni, nie zależy nam tak bardzo na naszej wierze, jak tym ludziom z małych wspólnot, którzy potrafią poświęcić wiele czasu, wiele energii, nawet pieniędzy, po to, by ich zbor, ich wspólnota, ich cerkiew funkcjonowały. Warto przyjrzeć się, ile serca wkładają w budowanie swojej wiary. ■



KAROLINA PAWEŁKOWSKA

Młodzież – seniorom

# Legendy, legendy...

Zwyczaj to babcie czytają bajki i śpiewają wnukom. Tym razem role się odwróciły.

W sali Dziennego Domu Pomocy w Wałczu, przed licznie zebraną widownią, której średnia wieku była... dość wysoka, grała, śpiewała i recytowała młodzież.

## Waleckie klimaty

Takie spotkanie pokoleń wymyśliła Janina Bezler, kierowniczka DDP, aby uatrakcyjnić starszym osobom spędzany tu czas, a jednocześnie sprawić, że między tymi odległymi pokoleniami nawiąże się nić przyjaźni. – Na pomysł spotkania z waleckimi legendami wpadłam w czasie podróży autobusem do Warszawy, kiedy usłyszałam, jak ktoś siedzący niedaleko pięknie je opowiada. Zrobiło mi się wstyd, że młody człowiek zna wszystkie nasze legendy, a ja nie – wspomina pani Janina. – Postanowiłam przygotować spotkanie o tej tematyce dla moich podopiecznych. Do tego, aby pozostać w waleckich klimatach, dołożyliśmy utwory muzyczne, między innymi autorstwa walczanina Marka Gilki. Myślę, że po dzisiejszym spotkaniu będzie tu przychodziło jeszcze więcej osób. Waleckie legendy czytały uczennice Liceum im. Kazimierza Wielkiego. Sposobu, w jaki je prezentowały, nie powstydziliby się zawodowi aktorzy. Choć, jak same później przyznały, miały trochę tremy.

– To nowe, bardzo ciekawe doświadczenie, nigdy jeszcze nie byliśmy na takim spotkaniu – dzieliły się wrażeniami Monika Krupska, Katarzyna Michalik, Iwona Bąbarska, Magdalena Donowska i Kamila Wawrzynowicz. – Właściwie same się zdecydowałyśmy. Nasza polonistka pani Janina Kobus przydzieliła nam teksty. Uważamy, że warto było, to takie poruszające. Następnym razem wymyślimy coś nowego i na pewno tu wrócimy – mówią zgodnie. Drugi punkt artystycznego programu przedstawili studenci III roku Kolegium Nauczycielskiego pod kierownictwem mgr Jolanty Gilki, prezentując wiązankę utworów muzycznych, powiązanych dowcipną konferansjerką w wykonaniu Karola Solariego.

## Doskonale się bawiliśmy!

Starsi docenili to, że młodzież swoje wolne popołudnie przeznaczyła na występy dla nich – brawa były huczne, a komentarze pełne zadowolenia. – Bardzo mi się podobało – stwierdziła Stanisława Baran. – To było takie elegancko przedstawienie, chciałabym, żeby częściej by-

ły u nas takie spotkania, doskonale się bawiliśmy!

– Przyjemnie było młodzieży posłuchać – chwali Wanda Kurenia. – Taka delikatna muzyka, bez straszego nagłośnienia. Bardzo się wszystkim podobało i te dziewczęta tak ładnie czytały legendy. Szkoda, że nie byliśmy tu wszyscy. Każde takie spotkanie jest warte czasu, które się nań poświęca. – Jestem tu od niedawna, ale byłam już na gwiazdce, na wigili i jestem zadowolona – uśmiecha się Krystyna Łoś. – Nigdy nie opuszczę żadnej imprezy! – dodaje. – Było przyjemnie i wesoło – potwierdza Marian Kasiński. – Czekam na ciąg dalszy.

## Plany

Dzienny Dom Pomocy – Ośrodek Wsparcia dla Osób Starszych – funkcjonujący w ramach MOPS, służy przede wszystkim ludziom starszym i niepełnosprawnym, którzy wymagają pomocy poza swoim środowiskiem rodzinnym – mówi Maria Tyma, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Ze względu na usytuowanie tego budynku i małą jego powierzchnię w stosunku do potrzeb, organizowane są tu przede wszystkim zajęcia świetlicowe i wyżywienie. Przewidzianych na pobyt w tym miejscu jest 30–35 osób, z posiłków korzysta ich osiemdziesiąt. Po objęciu kierownictwa przez panią Jankę myślimy o tym, żeby rozszerzyć zajęcia, zaktywizować ludzi, zapewnić im realizowanie

ich zainteresowań. Chcemy wypracować cykl spotkań, szkoleń, może jakieś koła zainteresowań. Musimy znaleźć to, co będzie interesowało przychodzące tu osoby. Myślę, że jeśli nawet w jakichś zajęciach uczestniczyłaby ich garstka, to już będzie jakiś sukces – przekonuje pani Maria.

## Docenić seniorów

Dom Pomocy poszukuje dróg uzyskania pomocy finansowej, bo na działalność merytoryczną domu na razie mogą być przeznaczone bardzo niskie kwoty, pochodzące tylko ze składek przychodzących tu osób. Być może uda się pozyskać sponsorów lub też środki zewnętrzne z różnych programów czy też współpracy z innymi instytucjami.

Mamy tu wiele wspianych osób – opowiada Janina Bezler, kierownik Domu Pomocy. – Pani Władzia Grzywacz pisze, cudownie opowiada, pan Wojciechowski tworzy piękne wiersze. Szykujemy wystawę naszych obrazów, wieczór legend i innych opowieści, spotkania z przedszkolakami. Wspólnie chodzimy też do muzeum, kina. Może będziemy organizować spotkania ze wspomnieniami o Wałczu – nasi podopieczni mają niesamowitą wiedzę o swoim mieście. Ważne jest to, aby seniorzy nie byli na marginesie życia – przecież wiele potrafią, niektórzy mają świetne pomysły, chęć działania. Jeżeli wesprzemy te działania, razem możemy zdziałać wiele.

**ALICJA DUDZIK**

**Wspólnym tematem dla młodzieży i starszego pokolenia stały się waleckie legendy**



ALICJA DUDZIK

Sprofanowano świątynię

# Ból, żal, łzy

Proboszcz i parafianie z Gawronca pod Połczynem-Zdrojem są wstrząśnięci: tuż po Nowym Roku złodzieje wynieśli z tamtejszego kościoła tabernakulum z Najświętszym Sakramentem i ukradli nagłośnienie.

Gawroniec to niewielka, popegerowska wieś, leżąca przy drodze z Połczyna do Drawska. Jej chlubą jest zabytkowy kościół zbudowany w 1828 roku. Świątynia i cała wieś leży na terenie parafii Toporzyk. Mieszkańcy są zbulwersowani tym, co wydarzyło się tu niedawno.

## Wielki ból

Był czwartek 10 stycznia. Jedna z mieszkanki Gawronca wybrała się do sąsiedniej miejscowości. W drodze zauważyła, że okno w kościele jest wylamane, a drzwi przy zakrystii otwarte na oścież. Zaalarmowała księdza, wkrótce na miejscu pojawiła się też policja.

– Kiedy przekroczyłem próg świątyni i zobaczyłem, że nie ma tabernakulum, zamarłem – mówi z żalem ksiądz Henryk Tomke, proboszcz parafii w Toporzyku. – To najboleśniejsza rzecz, którą ksiądz może ujrzeć w kościele – dodaje.

Złodzieje wynieśli ze świątyni ważące około 80 kilogramów tabernakulum z pozłacaną puszką wypełnioną Komunikantami. Ukradli też zestaw głośnikowy z dwoma mikrofonami.

– Nowe głośniki zamontowaliśmy 29 grudnia. Zdążyłem odprawić tylko trzy Msze święte... – wyznaje z bólem ksiądz Tomke.

Wiadomo, że jeszcze we wtorek (8 stycznia) jeden z ministrantów był w świątyni. Wtedy wszystko było w najlepszym porządku.

Najprawdopodobniej więc do profanacji doszło w nocy z wtorku na środę (z 8 na 9



JAROSŁAW JURKIEWICZ

stycznia) lub ze środy na czwartek (z 9 na 10 stycznia). Wszystko wskazuje na to, że złodzieje dostali się do środka przez okno, a wyszli drzwiami przy zakrystii. Szczegóły ustala policja ze Swidwina.

## Nie zdążyli spłacić

Zaledwie pół roku temu parafia w Toporzyku obchodziła jubileusz pięćdziesięciolecia. Relacjonowaliśmy te uroczystości w „Gościu Niedzielnym”. Na obchody przyjechali księży pracujący niegdyś w tej parafii, a ksiądz biskup Paweł Cieślak udzielił miejscowej młodzieży sakramentu bierzmowania. Z okazji jubileuszu mieszkańcy ufundowali liczne dary do trzech kościołów wchodzących w skład parafii. W kościele w Gawroncu zawisły nowe stacje Drogi Krzyżowej, kupiono też nowe lekcjonarze. Mieszkańcy uporządkowali otoczenie kościoła. W połowie roku zaś w świątyni zamontowano nowe tabernakulum. – Cieszyłem się, że jeszcze godniej będziemy mogli czcić Najświętszy Sakrament. A tu ta-

**Zabytkowy kościół w Gawroncu ma wyjątkową w skali całego Pomorza architekturę. Został zbudowany w kształcie rotundy. Kopuła bryła świątyni zwraca uwagę przyjeźdźnych. W podziemiach są krypty ze szczątkami przedstawicieli rodziny Borków, do których niegdyś należał Gawroniec**

ki cios! – mówi ksiądz Tomke.

W Gawroncu mieszka około 120 rodzin. Tu niewiele osób żyje w dostatku. Część mieszkańców nie ma pracy, niektórzy w poszukiwaniu zarobku wyjechali za granicę. Ale wiele rodzin, kosztem sporych wyrzeczeń, angażowało się w sfinansowanie nowego wyposażenia kościoła. Do tej pory udało się spłacić należność za tabernakulum. Nagłośnienie kosztowało 4 tys. złotych i ten dług wciąż obciąża parafię!

## Może złodzieje się opamiętają

Kilka dni po tym, gdy wieść o włamaniu do świątyni rozeszła się po okolicy, proboszcz z Toporzyka rozpoczął wizytę duszpasterską w Gawroncu. – Ludzie mocno to przeżywają.

Nawet ci, którzy niezbyt mocno są związani z Kościołem, są wstrząśnięci – relacjonuje. – Przecież znieważono najcenniejsze miejsce w świątyni. W niedzielę 13 stycznia w kościele w Gawroncu została odprawiona Msza św. prześlągalna za czyn świętokradczy. Z Redła przyjechał ksiądz dziekan Rajmund Tessmer i księży z okolicznych parafii. Razem z wiernymi adorowali Krzyż Święty i odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

– Ze smutkiem wchodziło się do kościoła – opowiada jedna z parafianek. – Proboszcz w miejscu, gdzie było tabernakulum, położył różę. Księża leżeli krzyżem przed ołtarzem. Proboszcz zaapelował do mieszkańców o to, by w piątek zachowali ścisły post. Bo, jak mówi, cała parafia jest w żałobie. Zrabowane tabernakulum i kielich (kosztował kilkaset złotych) mają nieocenioną wartość religijną, dla złodziei przedstawiają jedynie wartość złomu. – Mam jeszcze nadzieję, że ci ludzie opamiętają się i cofną się przed zniszczeniem najświętszych w kościele przedmiotów. Muszę się jednak liczyć z tym, że trzeba będzie je kupić. Bez pomocy z zewnątrz nie damy sobie z tym rady.

Ksiądz proboszcz prosi więc o wsparcie. Datki można wpłacać na konto parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toporzyku: Bank Spółdzielczy w Połczynie Zdroju, nr konta: 0285 7700 05 0000 2512 20 0000 10 (z dopiskiem „kościół w Gawroncu”).

JAROSŁAW JURKIEWICZ

## POD GROZĄBĄ EKSKOMUNIKI

Osobie, która sprofanuje Najświętszy Sakrament, grozi utrata prawa do uczestnictwa w życiu religijnym. Sprawę reguluje kanon 1367. kodeksu prawa kanonicznego: „Kto postaci konsekrowane porzuca albo w celu świętokradczym zabiera lub przechowuje, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa, zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej”.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Szczecinku

# Przed jubileuszem

Kościół pw. Narodzenia NMP świętuje w tym roku stulecie swojego istnienia. Jego budowa została zakończona w 1908 r. Uroczyste obchody zaplanowano na wrzesień.

– Moją ambicją było i jest przygotowanie świątyni od strony duchowej i materialnej na ten jubileusz – mówi ks. Piotr Jesionowski, proboszcz parafii. – Spotkałem się ze zrozumieniem parafian. Chylę przed nimi czoło. Bez nich niczego bym tu nie zrobił. Zaczęli od kapitalnego remontu dachu w 2003 r. Oprócz wymiany jego pokrycia wykonano renowację tynków na zewnątrz kościoła, tzw. blend, renowację i zabezpieczenie witraży, odmalowano kruchtę i przedsiionki kościoła, założono ogrzewanie podłogowe oraz system antywłamaniowy i przeciwpożarowy, wymieniono nagłośnienie w kościele. Co roku organizowany jest festyn parafialny. Uzyskane fundusze przeznaczone są na remont i odnowienie kościoła.

## Aktywność parafian

W parze z remontem kościoła idzie przygotowanie duchowe do uroczystości jubileuszowych. Istnieje tu sporo wspólnot parafialnych. Szczególnie prężnie działa Ruch Światło-Życie. Ks. Dawid Hamrol, który jest też młodzieżowym mo-

deratorem rejonu szczecineckiego, ogromnie tę grupę zaktywizował. Każdy może znaleźć dla siebie miejsce w grupie dziecięcej, młodzieżowej czy Kościele Domowym. Można też wybrać inną wspólnotę. Grupa modlitewna Odnowy w Duchu Świętym „Betania”, którą zajmuje się ks. Tomasz Styczeń, liczy ponad 40 osób. Aktywne jest Stowarzyszenie Apostoła Maryjnego Cudownego Medalika. Jej świeckim moderatorem jest Maria Frątczak. Członkinie stowarzyszenia czynnie włączają się w życie parafialne. – To jest moje zaplecze duchowe! Zawsze gotowe do działania i niezawodne w modlitwie i pracy – uśmiecha się ksiądz proboszcz.

Są też ministranci – spora, pracowita grupa, którą zajmuje się ks. Przemysław Tymecki. Działają trzy schole parafialne – jedna to młodzieżowa grupa, którą łączy po prostu chęć śpiewania, druga w ramach Ruchu Światło-Życie i schola dziecięca. Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pomagają przy redagowaniu gazetki parafialnej. Liczną grupę stanowi Rodzina Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie oraz Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. Dzięki parafialnej Caritas możliwe było m.in. utworzenie świetlicy profilaktyczno-wychowawczej „Magdalena”. Korzysta z niej 30 dzieci.



BEATA STANKIEWICZ

## Jak w rodzinie

Kościół odzyskuje swoją świetność, a wspólnota parafialna bardzo się zintegrowała i ożywiła – podsumowuje ks. Jesionowski – A najważniejsze, że stanowimy parafialną rodzinę. Z tego najbardziej się cieszę. To widać choćby przy naszych festynach. Obudzenie odpowiedzialności za Kościół, pokazanie wymiaru wspólnotowego Kościoła, uświadomienie, że wszyscy tworzymy i stanowimy Kościół – Bożą i parafialną rodzinę, to droga do sukcesu. To jest bardzo ważne, żeby ludzie czuli się w kościele nie jak w miejscu, dokąd przyszli na godzinę, ale jak we własnym, parafialnym domu – dodaje.

BEATA STANKIEWICZ



## KS. PIOTR JESIONOWSKI

Ur. 9 września 1960 r. w Szczecinku, święcenia kapłańskie 25 maja 1986 r. w Drawsku Pomorskim. Pracował w parafiach pw. św. Maksymiliana Kolbego i NMP w Słupsku, od 1994 jako proboszcz w Kwakowie k. Słupska, a od 28.08.2002 r. w parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku.

Kościół parafialny pw. Narodzenia NMP

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Charakterystyczną cechą naszej parafii jest obecność bardzo wielu zacnych ludzi z Kresów Wschodnich. Przywieźli ze sobą pewne tradycje, mocną wiarę, pobożność, zdrowe obyczaje. Mamy więc wielu dobrych, życzliwych, wspaniałych, cudownych parafian, z którymi można wiele wspólnie zrobić zarówno w zakresie życia duchowego parafii, jak i materialnego. A jedno z drugim musi iść w parze. To ważne, żeby nie tylko proboszcz troszczył się o sprawy remontu kościoła. Ważni są też sponsorzy. Remontu dachu nie bylibyśmy w stanie samodzielnie zrealizować jako parafia. Tu przyszedł z pomocą Urząd Miasta i firma „Kronospan” oraz wiele innych szczecineckich firm i instytucji. Wkład wiernych jednak jest dla mnie najcenniejszy. To dowód, że nawet niezamożni ludzie mają wielkie poczucie współodpowiedzialności za Kościół. Korzystając z okazji, chcę wszystkim moim Kochanym Parafianom, ludziom dobrej woli i wszystkim sponsorom podziękować za wspaniałą współpracę, życzliwość i ofiarność i powiedzieć im z głębi serca: „Bóg zapłać!”.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 18.00, 20.00 (tylko w okresie letnim)
- W dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00